

Prokuratura chce zamknięcia ośrodka w Stankunach

Suwalska Prokuratura domaga się zamknięcia Ośrodka Resocjalizacji w Stankunach. To ośrodek dla trudnej młodzieży z Niemiec, a prowadzony jest, choć wydaje się to nieprawdopodobne, jako działalność gospodarcza, bez jakiegokolwiek kontroli.

Suwalska prokuratura zajęła się Ośrodkiem Resocjalizacyjnym w Stankunach pod tym jak jeden z jego wychowanków, 15-letni Dominik S. zgwałcił 80-letnią kobietę. Kilka miesięcy później inny wychowanek, 19-letni Dennis R. włamał się do sklepu i zdemolował dwa samochody.

Jak powiedział Krzysztof Kapusta z Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach - W obu przypadkach sprawa znajdzie swój finał w sądach. Pierwsza w Sądzie Rodzinnym, natomiast druga w Sądzie Rejonowym w Suwałkach, gdzie sprawcy grozi kara pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Ośrodek w Stankunach prowadzony jest w ramach działalności gospodarczej. Nie podlega więc ani Ministerstwu Edukacji, ani Kuratorium Oświaty. Sprawę postanowili zbadać suwalscy prokuratorzy. Analizowali dokumenty dotyczące wpisu do ewidencji działalności gospodarczej i akta spraw karnych wychowanków.

Śledztwo prokuratury wykazało cały szereg nieprawidłowości. Zdaniem śledczych, opieka nad wychowankami w ośrodku była sprawowana nieodpowiedzialnie, w sposób zagrażający bezpieczeństwu i wychowanków, i okolicznych mieszkańców.

Jak mówi Hanna Lewczuk z Prokuratury Okręgowej w Suwałkach - Małżonkowie S., którzy prowadzą działalność gospodarczą pod nazwą „Dziecięcy projekt Stankuny” praktycznie nie interesowali się dziećmi, nie zapewniali im prawidłowej edukacji, prawidłowej opieki.

Prokuratura chce zamknięcia ośrodka. W najbliższych dniach wniosek w tej sprawie trafi do Urzędu Gminy w Wiżajnach. Wójt gminy już zapowiedział, że gdy tylko go otrzyma, natychmiast skreśli tę działalność z ewidencji.

TVB

